



NOWINY CODZIENNE

Nr. 218

Warszawa, poniedziałek 25 lipca 1938 r.

Rok XIII

Demaskujemy prowokacyjne plany

# Walka z polskością Gdańska

## głównym hasłem wyborczym hitlerowców gdańskich

GDĄSK, 24. 7. W kołach narodowo - socjalistycznych w Gdańsku panuje wielkie ożywienie. Po nieudanej wizycie Forstera główne starania ruchu narodowo-socjalistycznego zwróciły się w kierunku przygotowania nowej akcji propagandowej i kampanii przedwyborczej. Jak wiadomo wybory do „Volksstagu“ odbędą się dopiero w styczniu 1939 i w Gdańsku żadnej legalnej partii niemieckiej oprócz narodowych socjalistów nie ma. W warunkach gdańskich starczyłoby wydać narodowym socjalistom rozkaz, a czwórkami pomaszerują do wyborów i głosować będą na kogo im każą. Jeżeli pomimo tego władze narodowo - socjalistyczne idą drogą przeprowadzenia kampanii wy-

borczej skłania ich do tego szereg powodów. W pierwszym rzędzie czynnik narodowo - socjalistyczne zdają sobie dokładnie sprawę, że bez wielkiej propagandy, bez wskazania nowych hasel liczba oddanych głosów ważnych mogłaby okazać się kompromitująco małą, liczba bowiem zwolenników ruchu narodowo - socjalistycznego w Gdańsku nie jest dostatecznie duża. Gdyby reszta oddała głosy nieważne kompromitacja byłaby zbyt jaskrawa. Dlatego narodowi socjaliści rzucają, jak dowiedział się nasz korespondent z kół dobrze poinformowanych, hasło, że tu nie chodzi o wybory, a o stwierdzenie: czy Gdańsk jest niemiecki. Nie walka

wyborcza, tylko rozgrywka między Niemcami a Polakami, oto hasło wyborów. Cała walka pójdzie w kierunku wykazania, że Polacy do Sejmu gdańskiego nie wprowadzą dwóch posłów, jak ostatnio. Jeżeli obiektywnie rozpatrzyć się w sytuacji, w jakiej znaleźli się Polacy w Gdańsku, jeżeli wziąć pod uwagę terror stosowany na każdym kroku, jeżeli do całości szukan dodać tylko pozbawienie pracy za przyznawanie się do polskości, wypowiadanie mieszkan, odmawiania przewłaszczeń oraz odmawiania pozwoleń na budowę domów, stwierdzić trzeba, że sytuacja Polaków jest b. ciężka. To jednak nie przeraża nikogo. Może właśnie to organizowana

obecnie wielka, największa kampania wyborcza zwróci uwagę społeczeństwa i czynników decydujących w Polsce na fakt, w jakim położeniu znajdują się Polacy w Gdańsku, może Polska wówczas zmieni właściwy swój stosunek do Gdańska i domagać się będzie równouprawnienia nie tylko w teorii dla Polaków — obywateli gdańskich.

# Aresztowanie 1600 osób

## Wielka akcja policyjna w Palestynie

JEROZOLIMA, 24. 7. Na obszarach Tulkarem, Naplusa i Dzenin, odbywają się wielkie operacje policyjne, mające na celu oczyszczenie tych części kraju z niepożądanych elementów. W ostatnich dniach aresztowano ok. 1600 osób, pochodzących przeważnie z innych stron i nie mogących w dostatecznej mierze usprawiedliwić powodów swego przebywania na tych obszarach. Arabowie w starej dzielnicy Jerozolimy zastrakowali na znak protestu przeciwko tym zarządzeniom policji. Ludność arabska w Napluse poszła za ich przykładem.

LILLE, 24. 7. Niezwykle gwałtowny pożar, który spustoszył wczoraj port w Gravelines ugaszono dopiero w późnych godzinach nocnych. Ogień zniszczył doszczętnie fabrykę konserw oraz magazyny zawierające towary. Wyrządzone przez pożar straty obliczane są na przeszło 20 milionów franków.

# 20 milionów strat

## Pożar zniszczył doszczętnie fabrykę konserw

# Autobus przewrócony przez orkan

## Katastrofa samolotu bombowego

### Huragan nad Nowym Jorkiem

NOWY JORK, 24. 7. Nad Nowym Jorkiem przeszedł gwałtowny huragan, połączony z niezwykle gwałtownym deszczem. Wiele domów doznało uszkodzeń, mosty zostały zerwane, a wyrwane z korzeniami drzewa porwały połączenia zarówno telegraficzne, jak i telefoniczne. Uniesiony

przez tornado samolot bombowy, spadł w pobliżu Woodbridge (Connecticut). Trzy osoby, stanowiące załogę samolotu zostały zabite. W pobliżu New Jersey wyrzucił wicher autobus. Jedna osoba została zabita, a 9 ciężko rannych. Liczne farmy w pobliżu Nowego

Jerku zostały zalane przez wodę. Huragan szalał również nad południowo - wschodnią częścią stanu Texas, gdzie spustoszył 8 tysięcy km. kw. uprawnych pól. W stanie tym 2 osoby zostały zabite, kilkadziesiąt rannych, a przeszło 500 znajduje się bez dachu nad głową.

# Zwycięski marsz powstańców

## na froncie Estramadury

### Kontrataki czerwonych krwawo odparte

SALAMANKA, 24.7. Komunikat oficjalny powstańczej kwatery głównej: Wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy na froncie Estramadury, na odcinku Guadiana, zajmując szereg nieprzyjacielskich pozycji, znajdujących się w pobliżu Orellana de Vieja. Przednie strażnice powstańcze dotarły na tym odcinku aż do miejscowości Zujar. Na odcinku Monterrubio powstańcy osiągnęli na wschód od Benquerencia wyniosłości Buiteria, Col los Vuolos i Sierra Monterrubio. Nieprzyjacieli poniosł znaczne straty zarówno w ludziach, jak i w materiale wojennym. Lotnicy powstańcy stoczyli wczoraj walkę powietrzną, w której stracili trzy nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie i jeden wielki samolot bombowy. SARAGOSSA, 24.7. Wojska powstańcze zajęły w ciągu dnia wczorajszego na froncie Estramadury miejscowości Benquerencia, Castillo i Encomienda. Kontrataki czerwonych zostały krwawo odparte. SALAMANKA, 24. 7. Komunikat oficjalny kwatery głównej: Na odcinku północnym frontu Estramadury posunęliśmy się znacznie naprzód, ustalając front na rzece Guadiana, która została przekroczona na południe od Orellana Lavieja. Wzięliśmy przeszło 50 jeńców. Na odcinku południowym wypad oddziału kawalerskiego zakończył się wzięciem do niewoli 240 jeńców. Na froncie katalońskim wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Dwa bataliony nieprzyjacielskie zostały zniszczone. Na prawym skrzydle frontu castellońskiego posunęliśmy się o 2 km w głąb, przekraczając granicę prowincji Walencji. Nieprzyjacieli pozostawił przeszło 400 zabitych i 200 jeńców. W re-

jonie Gaibiel zajęliśmy wieś Pavias. SALAMANKA, 24.7. Komunikat powstańczej kwatery głównej: Wojska powstańcze odparły w nocy z soboty na niedzielę na odcinku Sort szereg ataków nieprzyjacielskich

na pozycje, położone w pobliżu Mogote i Colladas. Atak wojsk rządowych na łańcuch górski Salada zakończył się również niepowodzeniem. Powstańcy poczynili znaczne zdobycze terenowe na północ od Viver na odcinku Caudiel.

# Zbrodnia na wybrzeżu Gdańskim

## Rzekomy „dozorca” — morderca

Wczoraj, w aWrszawie o godz. 22 na Wybrzeżu Gdańskim koło mostu kolejowego przy „Bramie Straceń” koło Cytadeli został zabity kulą re-

wolwerową Władysław Zieliński, lat 35, szofer, zam. przy ul. Freta nr. 43. Policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że o godz. 22 Zieliński wraz z ko-

legą Janem Weisse, zam. przy ul. Freta nr. 43 i znajomą siedzieli na Wybrzeżu w zaroślach. Do towarzysztwa w pewnej chwili podszedł jakiś osobnik, w wieku lat około 23 — 25, ubrany w jasny garnitur, bez czapki, gładko uczesany, średniego wzrostu, podał się za dozorcę miejskiego. Wezwwał on całe towarzystwo do opuszczenia zarośli, grożąc w przeciwnym razie represjami. Do domniemanego dozorcę zbliżył się Zieliński i odszedł z nim w krzak, rozmawiając. W pewnej chwili Weiss, jak zeznaje, słyszał jakby kląsknięcie w dłonie. W ciemnościach zauważył, że kolega jego upadł, zaś nieznajomy począł wolno oddalać się. Gdy Weiss podszedł do leżącego Zielińskiego i nachylił się, aby go podnieść, z przerażeniem ujrzał na czole Zielińskiego krew. Natychmiast wszczął alarm. Nieliczni przechodnie powiadomili policjanta, który wezwał pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon Zielińskiego. Urząd śledczy, zarządził obławę, nie doprowadziła ona jednak do ujęcia zbrodniarza. Co zaszło między Zielińskim a nieznanym osobnikiem, Weiss nie wie, bowiem rozmowy ich nie słyszał. Podany rysopis zbrodniarza przez Weiss, zgadza się z rysopisem poszukiwanego bandyty Eugeniusza Kozła. Policja stwierdziła, że śmiertelna rana czoła u Zielińskiego pochodzi od kuli z rewolweru dużego kalibru

# Daleki Wschód

Długotrwałe zaognienie stosunków na Dalekim Wschodzie interesów bezpośrednich i poważnych. Pozornie więc stan rzeczy w odległości ponad dziesięć tysięcy kilometrów od Warszawy zdaje się nie zagrażać naszemu spokojowi. Ale nawet powierzchny rzut oka wystarczy, byśmy zrozumieli, że rozpalający się tam daleko konflikt może łatwo nas wciągnąć w wiry, nawet wbrew naszej woli. Dla potwierdzenia tej opinii wystarczy sięgnąć pamięcią do nie tak odległych lat roku 1904 i przypomnieć sobie, jak to ówczesna wojna japońsko-rosyjska wpływała na stosunki wewnętrzne w Polsce niewolnej, na politykę mocarstw eu-

ropejskich, na stosunki niemiecko-rosyjskie. A potem trzeba sobie uprzytomnić ujawnione w ostatnich latach dzisiejsze zaszewienia polityki japońskiej z dążeniami narodowo-socjalistycznych Niemiec i polityki rosyjskiej z dzisiejszym kierownictwem polityki francuskiej. Wtedy obraz gróźb, idących z Dalekiego Wschodu, stanie się jasny. Przed dwoma laty konflikt japońsko-rosyjski zdawał się wisieć na włosku. Zakończył się ustępstwem Rosji, która sprzedała Japonii kolej mandżurską i chętnym uspokojeniem się Japonii, która, mając za plecami bolszewizujące się Chiny, zadowolili się pokojowym załatwieniem sporów. Ale zarówno w Tokio, jak i w Moskwie rozumiano już wtedy dobrze, że to tylko chwilowe zażegnanie burzy, która prędzej lub później nadciągnie ponownie. Japonia wdała się w wojnę z Chinami; wojnę osobliwą, która od miesięcy toczy się zaciekle bez właściwego wypowiedzenia. Oficjalnie nie ma wojny japońsko - chińskiej. Gdyby nie fakt, że Japonia już dawno wystąpiła z Ligi Naro-

dów, delegacja jej mogłaby nadal prawnie zasiadać w Genewie obok przedstawicieli Chin. Podjęcie przez Japonię kroków wojennych przeciwko Chinom w pierwszej chwili poruszyło rządy w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie. Można było sądzić w ówczesnym napięciu, że lada chwila nastąpi interwencja wojskowa rosyjska, a nawet amerykańska. Na tle sytuacji w Chinach doszło od razu do zbliżenia między Moskwą i Waszyngtonem, które trwa właściwie dotąd. Zwyciężył pogląd, który przedostał się nawet do prasy, że należy raczej pozwolić Japonii na głębokie zapłatanie się w wojnę, której długotrwałość wyczerpie jej siły gospodarcze i wojskowe, aby dopiero we właściwym momencie skorzystać z jej osłabienia. Waszyngton i Moskwa zachowały neutralność. Japonia wszystkie swoje siły zaangażowała w wojnę z Chinami. Wojna trwa już długo, a końca jej nie widać. W tym momencie następuje prowokacja sowiecka na pograniczu Mandżurii. I oto Japonia stanęła wobec zagrożeń.

którego rozstrzygnięcie może przesądzić o powodzeniu całej jej dotychczasowej polityki. Czy połączyć z niewagą, czy postawić sprawę na ostrzu miecza? Cofnięcie się Japonii — to częściowe bankructwo jej powagi w Azji, szczególnie zaś upadek jej pozycji w Mandżukuo, którego terytorium ostaniała dotąd terytorium. Uściski fizycznej wobec Sowietów może zaś dać skutki nieobliczalne. Nie wiadomo przecież, czy Moskwa nie zaryzykuje dziś konfliktu zbrojnego, w chwili, gdy siły wojskowe i gospodarcze Japonii pochłania wojna w Chinach, gdy Stany Zjednoczone z radością patrzeć będą na zaatakowanego ich zaprzysiężonego wroga i kto wie, czy w nadarzonej chwili nie przystąpią do akcji? Zagadnienia niezwykle ważne ma przed sobą polityka japońska. Ich rozstrzygnięcie może pójść w kierunku podjęcia rzuconej rękawicy, gdy się zważy, że na szali konfliktu położyla Moskwa całą powagę i powodzenie wieloletniej polityki wyspiarskiego cesarstwa. T. G.

# Wysadzono w powietrze fabrykę pirotechniczną

NEAPOL, 24.7. W miejscowości Novoli w pobliżu Lecco, zniszczona została skutkiem wybuchu fabryka pirotechniczna. Trzy osoby zostały zabite.